

# ZBIGNIEW OSTROWSKI

## (1956-2014)

Po długiej i ciężkiej chorobie 21 kwietnia zmarł Zbigniew Ostrowski, długoletni nauczyciel liceum aleksandrowskiego, wychowawca kilku pokoleń młodzieży, znakomity recytator i konferansjer,

Wszedł w skład redakcji gazety w 1991 roku, wzbogacając jej charakter. Początkowo koncentrował się na makietowaniu „Zdroju Ciechocińskiego”. Wiosną 1992 roku został redaktorem naczelnym, zastępując pierwszego redaktora Władysława Szymańskiego. Pismo zdobyło swoich czytelników nie tylko w Ciechocinku i w okolicy, było czytane również przez ciechocinian, którzy opuścili rodzinne miasto i zamieszkałi w różnych częściach świata oraz kuracjuszy. Za rządów Zbigniewa Ostrowskiego pismo zmodyfikowało swój kształt. Zmienił się format, wzbogaciła się tematyka. Nadal „Zdrój Ciechociński” poruszał tematy, które bulwersowały mieszkańców. Warto przypomnieć, że rok później za artykuł o planach prywatyzacji przed szkoła samorządowego mieszczącego się w zabytkowym Dworku Prezydenta RP ówczesny burmistrz Marian Koziński zwolnił Zbigniewa Ostrowskiego z funkcji redaktora naczelnego, który stanął po stronie rodziców, a nie władzy, która wydawała kontrowersyjną decyzję. Powrót na to stanowisko nastąpił w październiku 1994 roku. Pismo znowu przeszło zmiany, powróciła dawna winieta, porządek, a objętość wzrosła do 28 stron. Dołączana była też wkładka, która zawierała uchwały podjęte na sesjach Rady Miejskiej. „Zdrój Ciechociński” zyskał numer ISSN, a także został afiliowany przy Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej w Poznaniu. W tym czasie ukazywały się specjalne numery tematyczne, poświęcone Radiu Las Vegas, Sanatorium Chemic, Festiwalowi Dzieci i Młodzieży Specjalnej Trojki oraz poznańskim Targom Turystycznym Tour Salon. Niestety, w następnych latach pismo - nie tylko z powodów finansowych, przestało ukazywać się systematycznie. Pracowali w nim amatorzy, społecznicy, a ciężar wielu obowiązków spadał na barki redaktora naczelnego, który zaczął mieć problemy zdrowotne. W 2001 roku tworzenie miesięcznika przejęła pisząca te słowa.

Jaki był „Zdrój Ciechociński” kierowany przez jego poprzednika? Niewątpliwie był to ciekawy i żywy miesięcznik. Zbyszek realizował takie pomysły jak wybory „Ciechocinianina Roku”, plebiscyt na „Ciechociński Produkt Roku”, prezentowanie w rubryce „Świadectwo Dojrzałości nr...” absolwentów ciechocińskiego „ogólniaka”, których nazwiska wiele znaczą nie tylko w mieście, ale także poza jego granicami, wyróżnianie osiągnięć ciechocińskich uczniów. W oficynie „Zdroju” propagował literaturę związaną z Ciechocinkiem i okolicami, przedstawiał również twórczość artystów związanych z Kujawami. Publikował wywiady z ludźmi z pierwszych stron gazet, którzy przyjeź-

dźali do uzdrowiska (cykl „Spotkania na deptaku”). Zamieszczał oryginalną krzyżówkę. I co ważne - dbał o poziom języka. Pisane przez niego artykuły są przykładem wzorcowej polszczyzny. Z perspektywy lat widać, że Zbyszek pozostawił na „Zdroju Ciechocińskim” niezatarte piętno. Oprawione roczniki miesięcznika są do dzisiaj fascynującą lekturą.

Zbigniew Ostrowski był niezwykle barwną postacią. Znakomicie recytował poezję. Potrafił wzruszyć i porwać słowem. Erudyta, wspaniały rozmówca, życzliwy ludziom człowiek. Tłumy zgromadzone na jego pogrzebie w Raciążku są dowodem na to, jak bardzo był bliski wielu osobom.

Aldona Nocna